

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 39 (1270) 30 września 2018 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA

Nakazy Pana są radością serca

(Ps 19)

Apostoł Jan rzekł do Jezusa: "Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zaczęliśmy mu zabraniać, bo nie chodzi z nami". Lecz Jezus odrzekł: "Przestańcie zabraniać mu, bo nikt, kto uczyni cud w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody. A kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu lepiej byłoby kamień młyński uwiązać u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli zatem twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgciem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie ginie i ogień nie gaśnie" (Mk 9, 38-43. 45. 47-48)

W dialogu z Janem, Jezus udziela nam życiowej mądrości: mamy dostrzegać dobro w każdym człowieku, także w tym, który nie przyznaje się do Jezusa. Przecież i przez niego Bóg potrafi czynić wiele dobra. Jezus przestrzega nas przed podejrzliwością i przypisywaniem komukolwiek złej woli.

Jak więc traktujemy osoby, które nie chodzą z nami za Jezusem? Czy widzimy w nich dobro? Czy patrzymy na innych tak, jak Jezus patrzy na każdego człowieka?

Jezus jest hojny wobec wszystkich, których stać na najprostsze gesty dobroci. Nie zapomni nawet podanego kubka wody. Każdy gest dobroci wobec każdego napotkanego przez nas człowieka, Jezus nagradza.

Przypatrzmy się sobie w naszych środowiskach,

jak my dzielimy dobro? Może tylko wobec tych, od których jesteśmy zależni?

Zauważmy, z jaką czułością Jezus troszczy się o każdą osobę, o mnie – swoich uczniów. Ktokolwiek okaże nam dobroć za to, że należymy do Jezusa, ten nie utraci swojej nagrody.

Przywołajmy w pamięci ludzi, którzy okazali nam zwykłą ludzką dobroć. Koniecznie podziękujmy za nich Jezusowi. Zauważmy również, z jaką surowością Jezus piętnuje gorszenie „najmniejszych”.

Dziś jest to najbardziej widoczne: zgorszenie płynie ze wszystkich stron i atakuje tych „najmniejszych”. W imię postępu, pseudo-tolerancji, równości i innych. Zgorszenie jest jak trucizna niszcząca naturalne dobro człowieka, który zwłaszcza tego „najmniejszego”, który jest jak bezbronna i słaba roślina. Pomódlmy się za ludzi, na których to my mieliśmy zły wpływ. Zawierzajmy ich nieustannie Jezusowi, aby umacniał ich dobro, które mogliśmy osłabić poprzez dane zgorszenie.

Zastanówmy się również, czy aktualnie nie jesteśmy dla kogoś powodem zgorszenia.

Jezus wzywa nas do radykalnej walki z korzeniami grzechu. Poprośmy Go, aby pomógł nam stanąć w prawdzie o sobie.

Co najbardziej zabija w nas dobro i osłabia życiowe powołanie?

Przypatrzmy się życiowej postawie Maryi, która pełna łaski była pokorną Służebnicą Pańską. Czy bierzemy przykład z wielu świętych? Jak oni walczyli z grzechem i czynili dobro – niech stanie się dla nas wzorem do naśladowania. Jezu, cichy i pokornego serca, udziel nam mądrości w stanowczej walce z grzechem i jego ojcem.

Wasz brat Franciszek

„100-lecie Niepodległości”

W tym roku obchodzimy w Polsce 100. rocznicę odzyskania niepodległości i z tego powodu Główny Urząd Statystyczny opublikował dokument, który przedstawia ostatnie 100 lat Polski w liczbach. W tym dokumencie zawarte są wszystkie najistotniejsze dane, począwszy od 1919 roku a kończąc na 2017 roku. Dane te dotyczą ludności, gospodarki i głównych aspektów życia. Jest to bardzo ciekawa praca, przy tym ogólnodostępna, którą można przeczytać lub wydrukować ze strony internetowej www.gus.gov.pl. Ciekawa dlatego, że pozwala prześledzić zmiany, jakie zachodziły w naszym kraju przez ostatnie dziesięciolecia.

Mnie najbardziej zainteresowały dane dotyczące ludności, a w szczególności te, opisujące liczbę małżeństw, rozwodów, przyrostu naturalnego oraz stanu ludności. I właśnie te dane zebrałem w jedną tabelę i znajdują się poniżej. Podczas rozmów ze znajomymi okazało się, że wiele osób było zaskoczonych zmianami, jakie dokonały się w ciągu tych ostatnich lat, i myślę, że znajomość sytuacji demograficznej jest obowiązkowa dla nas wszystkich, stąd chciałbym, aby przez ten artykuł te informacje dotarły do jak najszerszego grona odbiorców. Niestety ze względów technicznych nie jestem w stanie przedstawić tych danych za pomocą wykresów a tylko w tabeli, ale myślę że uda się mimo wszystko odczytać tendencje i różnice w poszczególnych latach.

Chciałbym krótko przeanalizować te dane oraz przedstawić wnioski, jakie nasunęły mi się po zapoznaniu się z liczbami i sytuacją.

Na początku moją uwagę przykuł brak danych dotyczących rozwodów dla lat 1919 i 1938. Bardzo możliwe, że w tamtych latach nikt nie prowadził takich statystyk ponieważ odsetek rozwodów był tak niewielki, że dane nie były gromadzone. Taka sytuacja może świadczyć o tym, że rozwody w tamtych latach i w okresie międzywojennym należały do rzadkości lub były to sytuacje pojedyncze.

Wanda Półtawska – doktor psychiatrii i przyjaciółka Karola Wojtyły, której dzieciństwo przypada na lata przedwojenne i II wojnę światową całkiem niedawno w Bielsku Białej mówiła, że za jej czasów nierozzerwalność małżeństwa była rzeczą oczywistą dla każdego i nikt tego nie podważał. Osoby wstępujące w związek małżeński, czyniły to ze świadomością, że będą ze sobą do końca życia. Może stąd ten brak danych w rubryce rozwody.

Co ciekawe w 1919 roku liczba małżeństw była wyższa o prawie 143000 niż w roku 2017 pamiętając, że w 1919 roku liczba ludności była niższa o 10 mln Polaków. Proszę zauważyć, jak wielki spadek ilości małżeństw w ciągu niecałych 100 lat.

Liczba rozwodów na przełomie ostatnich dziesięcioleci wzrosła dramatycznie. Z 8 tys. w 1946 r. do ponad 65 tys. w 2017.

Mnie osobiście najbardziej zaskoczyły dane dotyczące przyrostu naturalnego czyli różnicy między zgonami i urodzeniami. Wiele daje do myślenia fakt, że między 1946 a 1989 przybyło w Polsce prawie 14 mln Polaków, a między 1990 a 2017 rokiem przybyło nas niecałe 400 tys. **Przez 43 lata przybyło 14 mln Polaków, a przez ostatnie 27 lat niecałe 400 tys. (!)** Rok 2017, jak widać w tabeli, zakończył się na minusie, co oznacza, że więcej Polaków umarło niż się urodziło – to jest dramat jeżeli chodzi o przyszłość narodu. Najnowsze statystyki z 2018 roku mówią o tym, że zanotowany

został przez pierwsze półrocze niewielki plus, lecz jak daleko nam do przyrostu naturalnego z roku 1990. Resztę danych pozostawiam do samodzielnej interpretacji. Dodatkowo zamieszczam dane dotyczące rozwodów ze względu na przyczynę. Dane pochodzą z 2017 roku. Umieszczone są od najczęstszej przyczyny.

	1919	1938	1946	1989	1990	2017
Małżeństwa	336tys	279tys	281tys. 900	255tys 700	255tys .400	192tys 600
Rozwody	brak	brak	8000	47200	42400	65300
Przyrost nat.	96 tys.	370 tys.	380tys. 700	181tys 300	157tys 400	-900
L. ludności	28 mln	34mln 849 tys.	23 mln 930 tys.	37 mln 897 tys.	38 mln 73 tys.	38mln 434 tys.

- Niezgodność charakterów (15612)
- Niedochowanie wierności małżeńskiej (3750)
- Nadużywanie alkoholu (2151)
- Dłuższa nieobecność (877)
- Naganny stosunek do członków rodziny (599)
- Nieporozumienie na tle finansowym (522)
- Różnice światopoglądowe (200)
- Niedobór seksualny
- Trudności mieszkaniowe
- Narkotyki

Separacje ok. 1500 (2017)

Podsumowując, trzeba przyznać patrząc na statystyki, że trzeba ratować Polskie małżeństwa i rodziny i trzeba zacząć już dzisiaj. Coraz mniej małżeństw, a coraz więcej związków nieregularnych (konkubinatów), a przecież małżeństwo, czyli związek nierozzerwalny jest najlepszym miejscem na przyjęcie i wychowanie dzieci. To właśnie w małżeństwie dzieci czują się bezpiecznie, bo mama i tata będą razem i małżeństwo to jest dzieło i zamysł Boga. Dla dziecka każdy rozwód to tragedia, a tych jest coraz więcej.

Patrząc na przyczyny na pierwszym miejscu jest niezgodność charakterów – czy między kobieta i mężczyzną może być zgodność charakterów? Tak bardzo się różnimy, że nie ma co szukać zgodności charakterów – miłość i jeszcze raz miłość każdego dnia, i obecność.

A co do przyrostu naturalnego, uważam, że obecna czy przyszła władza musi zrobić wszystko, aby ratować rodziny i aby ludzie młodzi nie bali się wstępować w związki małżeńskie i bez obaw decydowali się na potomstwo. Nie może być tak, że bardziej opłaca się żyć na „kocią łapę” niż w małżeństwie. Te tendencje trzeba odwrócić.

Jeszcze jedna rzecz. W Kościele Katolickim dopuszczalne są separacje. W ubiegłym roku było ich 1500 a tle 65 000 rozwodów. Mam wrażenie, że bliscy i znajomi, źle doradzają małżeństwu w kryzysie. Jak już ostatnio pisałem separacja nie pozbawia nadziei, a rozwód jest tragedią dla dzieci.

Módlmy się za narzeczonych i małżeństwa i dawajmy dobre świadectwo oraz bądźmy wsparciem. Jeżeli chcemy doradzać to zawsze zgodnie z nauczaniem Kościoła i Bożym zamysłem na rodzinę.

Źródło: www.gus.gov.pl Michał Łuniew

Spotkanie Historyczne

Po wakacyjnej przerwie, odbyło się kolejne, piąte już, spotkanie historyczne. Mimo, niesprzyjającej pogody i absorbującej wielu mieszkańców Ustronia kampanii samorządowej, na spotkanie przyszło ponad dwudziestu miłośników historii. Warto podkreślić, że znaleźli się wśród nich kandydaci w wyborach miejskich i powiatowych: Przemysław Korcz, Anna Suchanek, Lesław Werpachowski i prowadzący spotkanie Andrzej Georg. Zebranych przywitał w imieniu księdza Proboszcza ks. Krzysztof, który poprowadził modlitwy na początku i końcu spotkania.

Tematem wykładu Elżbiety i Andrzeja Georgów były: „Ślady cyrylo-metodiańskiej misji chrystianizacyjnej na Słowacji, na Morawach i w Czechach”.

Na wstępie przedstawiono najnowsze odkrycia, dokonane przez prelegentów w minione wakacje.

I tak prowadzący spotkanie poinformowali zebranych, że ostatnio przypadkowo odkryli we wiosce Ižop, wchodzącej w skład Vel'keho Medera, w południowo-wschodniej Słowacji, miejsce, gdzie na wzgórzu cmentarnym we wczesnym średniowieczu, jeszcze w XIII wieku, stał kościół pw. św. Klemensa.

W prezentacji fotograficznej zaś przedstawiono m.in. zdjęcia wykonane w Devinie koło Bratysławy, nad Dunajem, u ujścia do niego Morawy, a także na wzgórzu zamkowym w Bratysławie.

W dalszej części pokazu fotografii nie zabrakło zdjęć z największego miejsca pątniczego - z Velehradu na Morawach. Przede wszystkim zaś pokazano miejsca w Starym Meste, na Górze Klimenta, w Ołomuńcu, w Levym Hradcu i w Pradze, gdzie stały w średniowieczu, nieistniejące już dziś, kościoły pw. św. Klemensa.

Po wykładzie, przy kawie i ciastkach oraz „sławnych cieszyńskich kanapkach”, prowadzono niemal godzinną dyskusję na tematy związane z misją Cyryla i Metodego, i to nie tylko w Wielkiej Morawie, ale i w Polsce, a także o rozprzestrzenianiu się kultu św. Klemensa w Europie.

Zagadnienia te będą przedmiotem następnych spotkań historycznych, na które już zapraszamy. Najbliższe za miesiąc 29 października, o godz. 19.00, tematem spotkania będą: „Ślady misji cyrylo-metodiańskiej w Małopolsce i na Śląsku”.

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

Intencje Apostolstwa Modlitwy-

Październik

Intencja ewangelizacyjna: Aby osoby konsekrowane rozbudziły swój zapał misyjny i były obecne wśród ubogich, zepchniętych na margines i tych, którzy nie mają głosu.

Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,
Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem,
a przez męczeństwo potwierdził to, coś sprawował na ołtarzu.
Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary
i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu
mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

Warto zobaczyć

Z różą w dłoni

To najstarsze spośród sanktuariów maryjnych diecezji tarnowskiej. Jego największym skarbem jest XVI-wieczny słynący łaskami wizerunek Matki Bożej Tuchowskiej, został ukoronowany w 1904 roku.

Tuchów, bo to tam znajduje się wspomniane sanktuarium, to miasteczko położone nad rzeką Białą na Pogórze Karpackim, niedaleko Tarnowa. Prawa miejskie nadał mu Kazimierz Wielki w 1340 roku. Pierwszymi opiekunami tuchowskiego sanktuarium do 1820 byli benedyktyni, potem krótko jezuita i księża diecezjalni, a od 1893 roku są nimi redemptoryści.

Na wzgórzu zwanym Lipie

Pierwszy kościół pw. Matki Bożej Wniebowziętej w Tuchowie wybudowany został około 1079 roku. Świątynię wzniesiono na wzgórzu zwanym „Lipie”, którego nazwa pochodzi od gaju lipowego, po prawej stronie rzeki Białej. Prawdopodobnie została ona poświęcona przez św. Stanisława, bpa i męczennika. Tradycja głosi również, że tutaj swoją Mszę prymicyjną odprawił św. Jan Kanty. Od 1597 roku cuda za sprawą Matki Bożej przyczyniły się do rozwoju ruchu pielgrzymkowego w tym miejscu. Właśnie ze względu na tłumy pielgrzymów podjęto decyzję o budowie nowego kościoła, który budowano blisko 17 lat w XVII wieku. Murowana świątynia została konsekrowana pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Stanisława, Biskupa i Męczennika przez biskupa krakowskiego Michała Oborskiego w 1687 roku. Na środku dziedzińca wybudowano później drewnianą kaplicę i ambonę.

Maryja z Dzieciątkiem i różą

Obraz tuchowskiej Maryi namalowany został na desce lipowej w polskiej szkole malarskiej Mistrza z Bodzentyna w latach 1530-1540. W połowie XVI wieku do Tuchowa sprowadzili go benedyktyni. Na wizerunku Maryja trzyma Dzieciątko Jezus, a w prawej dłoni kwiat róży. Głowy Madonny i Dzieciątka są zwrócone ku patrzącemu na obraz, spoglądają poważnie i jednocześnie z dobrocią. Ich głowy otoczone są złotymi nimbami. Pan Jezus prawą ręką trzyma na umieszczonej w środku obrazu niebieskiej kuli. Jest ona czymś więcej niż jabłkiem królewskim - symbolizuje ziemię lub nawet wszechświat. Nad tą kulą umieszczony jest krzyż, który przypomina o odkupieniu. Lewa ręka Dzieciątka wyciągnięta jest w geście błogosławieństwa.

Autor obrazu jest nieznany. Warto podkreślić jednak fakt, że XVI-wieczny artysta malując dzieło, już wtedy umieścił na głowach postaci korony. Można je zobaczyć w muzeum sanktuarijnym. Już w XVII w. rozpoczęto starania o ogłoszenie obrazu cudownym i uzyskanie pozwolenia na koronację koronami papieskimi, dlatego powołano specjalną komisję. Wtedy też klasztorne księgi zaczęły wypełniać się relacjami, które opowiadały o cudach za wstawiennictwem Maryi. Obraz został uznany za cudowny, a w 1904 roku kapituła watykańska wyraziła zgodę na koronację obrazu.

Oryginalne, malowane szaty Maryi i Jezusa pokrywa obecnie metalowa sukienka wykonana z pozlacanej, srebrnej blachy. Niektórzy uważają, że obraz Matki Bożej Tuchowskiej był najpierw noszony w feretronie. Teraz nie jest wynoszony poza świątynię. Miało to miejsce jedynie podczas uroczystości milenijnych w 1966 roku. Wtedy Sumie przewodniczył ówczesny metropolita krakowski ks. abp Karol Wojtyła.

Sanktuarijne muzeum

Na terenie sanktuarium znajdują się muzea. Sanktuarijne gromadzi pamiątki związane z sanktuarium i kultem cudownego obrazu. W etnograficznym zobaczymy wystawę związaną z życiem, religijnością i pracą pszczelarzy, natomiast w misyjnym ekspozycje przywiezione przez misjonarzy z Afryki, Ameryki i Oceanii. Ponadto na uwagę zasługuje jedyna w regionie całoroczna, ruchoma szopka.

Za www.opiekun.kalisz.pl

Kacik poezji

Jak nie kochać jesieni...

Jak nie kochać jesieni, jej babiego lata,
Liści niesionych wiatrem, w rytm deszczu tańczących.
Ptaków, co przed podróżą na drzewach usiadły,
Czekając na swych braci, za morze lecących.

Jak nie kochać jesieni, jej barw purpurowych,
Szarych, żółtych, czerwonych, srebrnych, szczerozłotych.
Gdy białą mgłą otuli zachodzący księżyc,
Kojąc w twym słabym sercu, codzienne zgrzyoty.

Jak nie kochać jesieni, smutnej, zatroskanej,
Pełnej tęsknoty za tym, co już nie powróci.
Chryzantemy pobielei, dla tych, których nie ma.
Szronem łąki maluje, ukoj, zasmuci.

Jak nie kochać jesieni, siostry listopada,
Tego, co królowanie blaskiem świec rozpocznie.
I w swoim majestacie uczy nas pokory.
Bez słowa na cmentarzu wzywa nas corocznie

Tadeusz Wywrocki



Z życia parafii

• W sobotę, 22 września z rąk biskupa Romana Pindla trzynastu mężczyzn otrzymało sucepty, czyli oficjalne dokumenty potwierdzające przyjęcie do Wyższego Seminarium Duchownego archidiecezji krakowskiej. Młodzi kandydaci do kapłaństwa wkrótce rozpoczną życie seminaryjne w Krakowie. Wśród nowych alumnów WSD znalazł się nasz parafianin, wieloletni ministrant Adam Bajorek.

Adama otaczamy pamięcią modlitewną. Życzymy Mu wielu łask Bożych oraz opieki Matki Bożej na każdy dzień niełatwej drogi do Sakramentu Kapłaństwa.

• W niedzielę na wszystkich Mszach św. kazania głosił ks. Kazimierz Stempniowski, misjonarz pracujący w Boliwii. Ks. Kazimierz pochodzi z diecezji tarnowskiej, święcenia kapłańskie przyjął w 2002 roku zaś od roku 2006 pracuje na misjach. I o tej swojej pracy w kilku słowach nam opowiedział, zachęcając jednocześnie do pomocy ludziom z jego wiejskiej parafii, którzy żyją bardzo biednie. Szczególnie zaś trudna jest sytuacja tamtejszych dzieci. Pochodzą one z wielodzietnych rodzin, są bardzo zaniedbane a ostatnio coraz częściej sięgają po narkotyki, produkowane niemalże zgodnie z obowiązującym tam prawem. Ksiądz opowiadał, co znaczy być misjonarzem - misjonarz jest potrzebny wszystkim, musi być „głosem” tych, którzy tego głosu nie mają.

Misje można było wspomóc ofiarą składaną przy wyjściu z kościoła lub przynosząc makulaturę. Ta akcja będzie trwała do 1 października.

• W poniedziałek na godz. 19⁰⁰ państwo Elżbieta i Andrzej Georgowie zaprosili nas na kolejne Spotkanie Historyczne. Relacja na stronie 3.

• W czwartek, w ramach „Czwartków ze zdrowiem”, zostaliśmy zaproszeni na godz. 16¹⁵ do sali „Czytelnia Katolickiej” im. Jerzego Nowaka. Tym razem nie było to spotkanie z lekarzem a z p. Izabelą Janik, która opowiadała jak można zdrowo żyć, wspierając się aloesem.

Spotkanie, na które przyszło kilkanaście osób, rozpoczęła ks. Krzysztof. Powitał wszystkich i zaprosił do wysłuchania informacji o tej ważnej dla naszego zdrowia roślinie. Dowiedzieliśmy się, że aloes, który znany jest ludzkości od tysiącleci jako roślina znakomicie służąca zdrowiu i urodzie, dzięki tym dobrodziejstwom często nazywany jest najlepszym darem natury. Ma właściwości naturalnie kojące, chłodzące i nawilżające. Może być np. stosowany do łagodzenia drobnych oparzeń, przynosi ulgę przy różnego rodzaju podrażnieniach. Stosowany jest także do użytku wewnętrznego. O tym, w jakich preparatach, szczególnie z firmy FOREVER, jest wykorzystywany opowiadała również Czeszka p. Dagmara.

Spotkanie odbyło się w bardzo miłej atmosferze. Zostaliśmy poczęstowani wspaniałą smakującą herbatą aloesową. Można było również poznać różne kosmetyki i preparaty aloesowe, no a osoby chętne miały możliwość ich zakupu.

W podziękowaniu za ciekawą prelekcję, Panie otrzymały czerwoną różę.

JUBILACI TYGODNIA

Helena Jeleśniańska

Piotr Kumor

Joanna Kubica

Helena Mucek

Urszula Sikora

Krystyna Zawada

Marek Chrapek

Maria Gamrot

Mirosława Korona



Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia 9. 00 - 10. 30

poniedziałek	ks. S. Zawada
wtorek	ks. W. Firlej
środa	ks. M. Kulik
czwartek	ks. A. Gawlas
piątek	Św. Klemens

Dzień tygodnia 15. 00 - 16. 30

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	Św. Klemens
piątek	Św. Klemens

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com